

Krzysztof Trochimiuk (Kraków)

Złość w *Lalce* Bolesława Prusa

✎ **Кључне речи:**
emocje, inwektywa, interiekcja,
pytanie retoryczne, zdanie
wykrzyknikowe, kontekst.

Тема рада је начин на који је бес саопштен и модулиран у тексту *Lalka* у тексту Болеслава Пруса. Технике укључују употребу псовки и интерјекција, реторичких питања, узвичних фраза. Бес је остварен градацијама емоција, понављањима и узвичницима. Рад такође истиче значај контекста у откривању интенционалног значења од стране аутора анализираног текста.

1. *Lalka* a зłość

Wybór *Lalki* do analizy złości wyrażonej przez postaci literackie nie był i nie może być przypadkowy. Różnorodne nośniki owej emocji oraz stylistyka tego dzieła pozwalają na skuteczne definiowanie i systematyzowanie sposobu jej komunikacji. Sam tekst stanowi korpus leksemów, wyrażen i zwrotów, które są próbą odzwierciedlenia zachowań językowych w XIX wieku, poddanych obróbce stylistycznej przez rękę doświadczonego felietonisty i wprawnego obserwatora społecznych zachowań – Bolesława Prusa. Spoglądając na tekst *Lalki* „trzeba [...] mówić o współistnieniu różnych odmian stylowych, połączonych w spójną całość, różnych

tonacjach estetycznych i przeniesionych do powieści różnych wzorach komunikacji [...] Różnorodność zapewnia też indywidualizacja i charakterystyka językowa postaci, widoczna w ich wypowiedziach ustnych i monologach wewnętrznych” (Budrewicz, 1990: 186).

Dzięki nowatorskiemu podejściu do tekstu, przejściu z romantyzmu do realizmu dokonującym się po Powstaniu Styczniowym, emocje znalazły nowe ujęcie w postaci ekspresji dialogowej jako samodzielnego nośnika. *Lalka* to jedna z pierwszych powieści literatury polskiej, która otworzyła się na realizm językowy, w konsekwencji umożli-



wiając warstwie tekstualnej przekazywanie informacji ekspresyjnych bez despotycznego udziału narratora. Wcześniej to właśnie narrator pozostawał interpretatorem komunikatów emocjonalnych przekazywanych w warstwie opisowej sposobu. W tekście pojawia się zatem:

410

Nie, nie i ... nie!... Nie chcę żadnych listów od tej nieznośnej baby... (276)¹

Nadmierna obecność narratora mogłaby przyczynić się do przedstawienia powyższej informacji emocjonalnej w sposób daleko bardziej opisowy, na przykład:

Nie! – krzyknęła z wielkim oburzeniem Izabela odmawiając przyjęcia korespondencji od Krzeszowskiej – kobiety, którą pogardzała.

Realizm przyniósł uwolnienie od wcześniej wspomnianego sposobu wyrażania emocji postaci poprzez opis sposobu; to, w konsekwencji dało możliwość narratorowi stosowania opisu jako jednego z wielu sposobów umieszczania ekspresji we fragmentach emotywnych. Spoglądając ponownie na *Lalkę* można od razu zauważyć lekkość dialogu złości, pozbawionego nadmiernej obecności narracji przy każdym przykładzie występowania emocji. Zadziwić może zdecydowane ukierunkowanie ku realizmowi objawiające się w formie dojrzałej i przenikającej pokłady warstw dialogowych. Celem analizy nie jest tu wszakże obserwacja postępujących zmian w literaturze polskiej, lecz zbadanie sposobu komunikowania złości przez tekst powieści B. Prusa.

2. O definiowaniu złości

Jako językoznawca postrzegam złość jako pole znaczeniowe obejmujące takie leksemy jak: *afekt, cholera, furia, gniew, irytacja, oburzenie, pasja, podrażnienie, rozdrażnienie, rozgniewanie, rozjątrzenie, szal, uniesienie, wściekłość, wzburzenie, zdenerwowanie, zło-ba, złość, i żółć* (Spagińska-Pruszk, 1994: 54–58). Ten typ emocji może również zdefiniowany konotatywnie przez frazeologizmy, które występują wraz z owym leksemem. Tak więc złość może być *bezbrzeżna, bezsilna, chimeryczna, ciężka, głęboka, głucha, histeryczna, jawna, mściwa, nieprzejednana, nieuświadomiona, pierwsza, plugawa, ponura, skryta, stara, szatańska, tajemna, tajona, ukryta, wewnętrzna, wściekła, wyrachowana, zapiekła, zastarzała* (Skorupka, 1968:847–848). Jedną z pierwszych definicji złości znajduje się w *Retoryce* Arystotelesa gdzie gniew (taki leksem został wybrany do przekładu wyrazu *ὀργή*) słynny filozof definiuje jako: „złączona z bólem żądza jawnej zemsty za okazaną bez powodów wzgardę nam samym lub komuś z naszych bliskich [...] Gniewamy się gdy cierpimy, bo kto cierpi, ten czegoś pragnie; gniewamy się więc, jeśli ktoś przeszkodzi spełnić to pragnienie bezpośrednio lub pośrednio [...], albo jeśli ktoś przeszkadza nam w naszym działaniu lub w nim nie współuczestniczy, bądź w jakikolwiek inny sposób niweczy nasze pragnienie” (Arystoteles, 2004: 108). Tak wypowiada się filozofia. Psychologia natomiast w określeniu złości stwierdza co następuje: „Ze złością będziemy mieć do czynienia, gdy podmiot stwierdzi, że przyczyną wystąpienia niekorzystnej sytuacji jest ktoś inny” (Strelau, 2004: 323).

1) (276) oznacza numer strony, na której występuje cytowany fragment. Wszystkie fragmenty pochodzą z jednego wydania (Prus 2005: Prus, Bolesław. *Lalka*. – Kraków: Greg. – 668 s.).

3. Trudności odczytywania emocji

Przyjmuję za Umberto Eco, że język to kod, a tekst konsekwentnie postrzegam jako jeden z systemów kodowania znaczenia (Eco, 2003). Jest to jednak nośnik pozbawiony elastyczności i pełnego potencjału do przedstawiania emocji – elementu wysoce abstrakcyjnego i trudnego do zarejestrowania przy użyciu jedynie jednego z trzech wymiarów komunikowania emocji, tj. słów, prozodii i języka ciała; zwłaszcza prozodii. Gdy zapis graficzny nie pozwala na oddanie intonacji czy siły głosu, odbiorca staje przed zagrożeniem wieloznacznością, a co za tym idzie nieudanym odbiorem danej frazy ekspresji. Co więcej, z całą pewnością można stwierdzić, że: „manifestowanie uczuć w żywej rozmowie w niewielkim tylko stopniu dokonuje się na płaszczyźnie języka. Równie ważny, a niekiedy może ważniejszy niż język, okazuje się kod gestów, kod mimiki, prozodyczne kody rozmaitych zjawisk głosowych [...], a nawet tzw. kod proksemiczny, wyznaczający reguły przestrzeni i czasu w zachowaniach komunikacyjnych [...] Bardzo ubogo pod tym względem rysuje się kod pisany, przekazujący informacje w sposób liniowy” (Grabias, 1994:258). Anna Wierzbicka twierdzi, że „uczucie to jest coś, co się czuje, a nie coś, co się przeżywa w słowach. W słowach można zapisać myśli – nie można w słowach zapisać uczuć” (Data, 2000:246). Pomimo piętrzących się przed językiem trudności w wyrażeniu konkretnej emocji, na przykład złości w powieści, nie jest to zadanie skazane na niepowodzenie. Wolę zatem stwierdzić za Zwiegincewem, że „wyraz ma nie tylko treść przedmiotowo-logiczną, służy

nie tylko do przekazywania myśli, lecz zawiera też element emocjonalny, czyli ekspresywny” (Zwiegincew, 1962: 233). Patrząc na tekst dzieła jako na rząd symboli należących do spójnego systemu, można

wyodrębnić komponent emotywny. Ekspresywność zdecydowanie istnieje na poziomie samych tylko znaków graficznych (tekstu) i jest świadomie wyrażana w stronę odbiorcy – czytelnika. Problemem jawiącym się już na początku analizy jest przesunięcie semantycznego ładunku tekstu po upływie 120 lat od publikacji. Dlatego niektóre fragmenty zupełnie czytelne pod koniec XIX wieku stają się obce, bądź bardzo trudne do właściwej interpretacji. Za przykład niech posłuży choćby inwektywa *famulus*, która w czasach Prusa pogardliwie oznaczała służącego. Określenie to o silnym nacechowaniu negatywnym nie jest czytelne bez pomocy słownika, przypisu, bądź znajomości języka polskiego z tamtego okresu. Należy wziąć jeszcze pod uwagę to, że nawet odczytanie znaczenia wspomnianej inwektywy nie zbliży odbiorcy z XXI wieku do przeżywania znaczenia na poziomie konotacji i własnego doświadczenia językowego. Odbiorca nie jest w stanie odebrać danego komunikatu na identycznym poziomie jaki towarzyszył motywacji nadającego.

„Przewaga nadawcy w procesie komunikacyjnym polega na ukierunkowaniu reakcji odbiorcy przez zorganizowany ciąg „posunięć” nadawanych, które odbiorca powinien rozszyfrować. Relacje między nadawcą i odbiorcą w poważnym stopniu oparte są na stereotypach oraz presupozycjach społecznych i psychologicznych” (Przybyła, 1995: 50). Oczywiście jest, że nawet życie codzienne, doświadczanie wszelkich bodźców kulturowych, religijnych, społecznych i uwarunkowań historycznych nadaje kontekst danemu tekstowi i przez to ukierunkowuje w przeniesieniu symbolu w sens. Tak więc: „le sens suppose une contextualisation maximale aussi bien par la langue (le contexte, c'est tout le texte) que par la situation (qui se définit par une histoire et une culture, au-delà du *hic et nunc* seul considéré par la pragmati-

411



que)” (Rastie, 1994: 214). Rozziew 120 lat dynamicznych językowych, kulturowych i socjologicznych zmian działa niestety na niekorzyść odbiorcy komunikatów znajdujących się w *Lalce*. Na szczęście deformacji w odbiorze ulegają niewielkie części całego tekstu.

4. Nośniki złości

412

Poszukując różnych form wyrażania emocji, w *Lalce* można natknąć się na interiekcje, pytania retoryczne, inwektywy, wypowiedzi wykrzyknikowe, powtórzenia wyrazów oraz równoważniki zdań. Wszystkie wymienione nośniki złości dodatkowo są modulowane przez kontekst, gradację ekspresji oraz obecność wykrzyknika i wielokropku.

4.1. Interiekcje

Interiekcje są fenomenem krnąbrnym, wydają się umykać proponowanym teoriom i próbom osadzenia w sztywne ramy typologii i uzusu: „l’interjection et [...] la partie du langage la plus intime, la plus ‘naturelle’, et elle est en même temps la partie du langage la moins connue, la moins bien expliquée” (Hélique, 1998: 628). Złość w *Lalce* nie pomoże w wyjaśnianiu powyższego problemu, lecz z pewnością dostarczy kilka ciekawych przykładów, które można dołączyć do korpusu tegoż zjawiska. Analizując tekst pod kątem interiekcji, da się zauważyć całą różnorodność form i stylu: *Ach! Aj! Aj-waj! Basta! Co?! Cholera! Chryste! Cicho! Cisza! Cyt! Czycho! Fort! Ha! Herr Jesäs! Jezus! Jezus Maria! Mateczko! No! Ny! O! Precz! Poszły! Tere-fere! Won! Zwariowałeś pan!* Wymienione interiekcje występują w kontekstach, które jasno kreślą nerwową sytuację. Obecnie trudno jednak wyobrazić sobie sytuację, gdzie językoznawca głosiłby tezę, że kontekst jest zbędny w procesie

określania znaczenia. Nawet w przypadku, wydawałoby się jednoznacznego, *precz!* można sobie wyobrazić sytuację gdy rozbawiona żona mówi do męża: „Tylko jeden tulipan?! Precz mi z oczu! Precz!” na co małżonek odpowiada cytując Mickiewicza: „Precz z moich oczu!... posłucham od razu...”. Tak więc zamiast spodziewanej złości, *precz* staje się nośnikiem wesołości i intymności. W *Lalce* nie znalazłem przykładu, gdy interiekcja o wyraźnej inklinacji pejoratywnej została użyta w sytuacji odmiennej. Jednakże już w przypadku interiekcji o wielu wariantach znaczeniowych kontekst staje się bardzo ważny. Charakterystyczne jest *Co?!...*, które wyraża zdziwienie, gdy Wirski rozmawia z Rzeckim na temat kamienicy:

– I nie ma się czemu dziwić – odparł pan Wirski. – W domu, z którego od tylu lat komorne pobierają wierzyciele, najuczciwszy lokator musi się znarować. Pomimo to mamy kilku bardzo punktualnych, na przykład baronowa Krzeszowska...
– Co?!... – zawołałem. – Ach, prawda, że baronowa tu mieszka... Chciała nawet kupić ten dom... (312)

W innym przypadku kontekst rozmowy Wokulskiego z panią Wąsowską pozwala odczytać złość w tej samej interiekcji:

– Słyszałeś pan, co zrobił baron?... Jak się to panu podoba?...
– Dobrze zrobił – odparł Wokulski już zupełnie spokojnym tonem. Pani Wąsowska zerwała się z fotelu.
– Co?!... – zawołała. – Pan bronisz człowieka, który okrył hańbą kobietę?... Brutala, egoistę, który dla dogodzenia zemście nie cofnął się przed najniższymi środkami... (587)

Można więc bezpiecznie stwierdzić, iż interiekcje wieloznaczeniowe pozbawione elementów prozodycznych bez kontekstu funkcjonować nie mogą. Wybór interiekcji wyrażających złość nie był bynajmniej przypadkowy z tych znanych nadawcy; wybór nastąpił bardzo starannie w oparciu o spójność charakterystyki językową postaci. Za przykład mogą posłużyć *Aj-waj* (251) czy *Ny!... Ny!...* (279), które pojawiają się jako ekspresywy złości w kontekście żydowskim. Podobnie ma się *rzecz z fort! fort!* [precz] (24) na ustach niemieckiego kupca Mincla.

4.2. Pytania retoryczne

Kolejnym nośnikiem ładunku złości są z pewnością pytania retoryczne wraz z towarzyszącym im wykrzyknikiem i wielokropkiem. Sam tekst służy wielką mnogością występujących form i kontekstów, które wyrażają analizowaną emocję. Za przykład zaledwie kilku zastosowań mogą posłużyć chociażby: *i cożeś ty zrobiła?* (283), *Kupisz pan dom czy co?* (259) *Co pan zawracasz?* (258) *Cóż to za porządek?* (174) *I to jest kupiec?* (284) *więc tak?* (339) *I ja, ja mam szaleć dla niej?* (339) *Co mnie obchodzą jakieś teorie oszczędności, gdy czuję ból w sercu?...* (89) *miałbym sobie z takimi ludźmi robić sobie ceremonie?* (96) *Co ty zrobiła, Ignac?... Co ty zrobiła?* (24). Pytania retoryczne, podobnie jak interiekcje związane są silnie z *parole*. Również i ten nośnik emocji wymaga kontekstu do odpowiedniej interpretacji sensu. Chciałbym wpierw uzupełnić o kontekst przykład *Co ty zrobiła, Ignac?... Co ty zrobiła?* (24) Pytanie to zaistniało w kontekście zniszczenia samowara przez Rzeckiego i reakcji Mincla. Wyraźne staje się zachowanie spójności nadawcy komunikatu kreowanego na niemieckiego Żyda z samym *enoncé*; postać charakteryzowana językowo na Żyda, posługuje się niepoprawną gramatyką

– zamierzonym przez autora komunikatem socjolingwistycznym. Drugi przykład to monolog wewnętrzny Wokulskiego:

Wokulski pił i myślał:

„Starski to jest ten drugi kochanek, Ochocki trzeci... A Rossi?... Rossi, któremu ja urządziłem klakę i znosiłem mu do teatru prezenta... Czymże on był?... Głupi człowieku, ależ to jest Messalina, jeżeli nie ciałem to duchem... I ja, ja mam szaleć dla niej?... Ja!...” (339)

413

Chciałbym zaznaczyć, że *Ja!...* jest według mnie również pytaniem retorycznym. Spójność formy i kontekstu wskazuje na powtórzenie intonacji występującej w zdaniu poprzedzającym ten ekspresywny zaimek. Wymieniony przykład zawiera w swoim komunikacie presupozycję negacji [ja nie będę dla niej szaleć]. Wreszcie, najciekawszym przykładem z tekstu jest pytanie *W których, przepraszam?* (131). Jest to pytanie retoryczne na bazie kontekstu, nie na bazie formy. Gdy pojawia się dama, której Ignacy Rzecki nie darzy sympatią, następuje następująca wymiana zdań:

- Jest pan Wokulski? Pewno nie ma, spodziewam się... Wszak mówię z panem Rzeckim? Zaraz to zgadłam... Co za piękna neseserka!... Drzewo oliwkowe, znam się na tym. Niech pan powie panu Wokulskiemu, ażeby mi to przysłał, on wie na mój adres, i
- ażeby jutro, około pierwszej, był w Łazienkach...
- W których, przepraszam?
- spytałem oburzony jej zuchwalstwem.
- Jesteś pan błazen... W królewskich!
- odpowiada mi ta dama. (131)

Pytanie zadane przez Rzeckiego nie ma na celu uzyskania informacji, lecz, przez oczywistość odpowiedzi, wyrażanie wzburzenia, co też zostało dodatkowo podkreślone przez odpowiedź cytowanej damy i ekspresywną replikę w postaci inwektywy błazen.

4.3. Inwektywy

414

Wiele przykładów złości zostało umieszczonych w rozmaitych inwektywach, których formy mogą zaskoczyć przeciętnego użytkownika języka w XXI w. W dziele Prusa odnaleźć można następujące inwektywy: *acan*, *bestia*, *błazen*, *bydlę*, *cham*, *cynik*, *despota*, *donżuan*, *dudek*, *egoista*, *fagas*, *famulus*, *grenadierzysko*, *hycel*, *impertynent*, *infamis*, *kanalia*, *kopernik*, *kundel*, *kupiec*, *łajdak*, *łotr*, *meches*, *migdał*, *nieznośna baba*, *nihilista*, *nikczemnik*, *obieżyświat*, *parch*, *parweniusz*, *pasożyt*, *pieskie nasienie*, *pijak*, *plytki blagier*, *podlec*, *podłe Szwabsko*, *pokraka*, *poliszyneł*, *potępienica*, *potwór*, *probantka*, *profan*, *próżniak*, *przekłeta jędrza*, *psubrat*, *rozbójnik*, *spitzbut*, *szaleniec*, *szatan*, *szelma*, *szkaradna kobieta*, *szubrawczyzna*, *świnia*, *tchórz*, *tyran*, *wariatka*, *zgnilec*, *zuchwały gałgan*, *Żydek*, *Żydy* (liczba mnoga ostatniej inwektywy została zachowana celem ukazania augmentacji, która to w liczbie pojedynczej w przypadku leksemu 'Żyd' nie występuje w analizowanym tekście). Wszystkie przykłady zostały celowo doprowadzone do mianownika i uszeregowane w porządku alfabetycznym. Tu również uwidacznia się semantyczna zgodność nadawcy ze sposobem wyrażania, która może być interpretowana jako zamierzona charakterystyka językowa postaci. Wśród całego zbioru na pewną uwagę z punktu widzenia procesu tworzenia inwektyw zasługują *Szwabsko*, *Żydy* i *grenadierzyska* jako przykłady augmentacji oraz *Żydki*, które odpowiednio jest przykładem

deminutivum kodującym silne nacechowanie negatywne. Niektóre z korpusu inwektyw zawartych w tekście są już mniej czytelną informacją bądź zupełnie obcym komunikatem ekspresji. Można tu wyróżnić następujące przykłady: *profan* [ktoś kto się nie zna na danym rzemiośle], *dudek* [wariat], *famulus* [służący – pogardliwie], *kopernik* [wyzwisko warszawskie], *probantka* [kobieta z doświadczeniem], *poliszyneł* [komiczny gbur], *meches* [przechrzta – pogardliwie], *spitzbut* [niem. łobuz], *infamis* [łac. nikczemnik], oraz *acan*. Przykładem, który zawiera w sobie najwięcej skumulowanych inwektyw jest z pewnością bardzo ekspresywny komentarz lokaja warszawskiego hotelu wobec gościa z Włoch:

– Przynajmniej znalazł się choć jeden pan, co się poznał na tym kundlu Włochu... O, hycel! łeb to zadziera, ale nim ci da, człeku, dziesiątczynę, to ją pierwej ze trzy razy obejrzy... Legawa suka go urodziła, pokrakę... Zgnilec... obieżyświat... kopernik!...(508)

Z tej listy ciekawą pod względem językowym może być na przykład inwektywa *acan*. Pełną informację na jej temat oraz wskazówkami co do użycia służy autor *Dokładnego słownika polsko-ruskiego*, który opracowując to hasło pisze, że formy tej używa się tylko w rozmowie o niższym statusie społecznym, także z ironią. Obserwacja użycia w dziele Prusa potwierdza słownikowe określenie uzusu. Wspomniana inwektywa pojawia się w sytuacji gdy oburzona ciotka Rzeckiego reaguje na niegrzeczne zachowanie jednego z gości:

– napluj mi *acan* w balię, to ci dam!...
– wołała ciotka.

- Może jejmość i dasz, ale ja nie wezmę – mruknął pan Raczek plując w stronę komina. (17)

Mimo że tekst określa wspomnianego gościa jako osobę prostą o mało nobilitującym źródle przychodów (właściciel straganu z zieleniną), to kontekst sugeruje dwie rzeczy. Pierwszy komunikat w stronę odbiorcy przesyła informację, że istotnie nadawca czuje się w pozycji nadrzędnej jako gospodyni domu. Jednocześnie w replice pojawia się *jejmość*, którego to leksemu używało się wobec zamężnych kobiet pochodzenia szlacheckiego, bądź gospodyń domu, co może świadczyć o wymianie ironii na poziomie familiarnym. Postulowanie familiarności jest potwierdzone przez informację o późniejszym ślubie nadawcy i odbiorcy. Była więc to świadoma gra językowa ze strony autora dzieła wobec czytelnika. Warto przypomnieć, że: „styl *Lalki* [...] został wypracowany w szkole felietonistycznej, uzupełnionej o studia socjologiczne” (Budrewicz, 1990:189). Należy zatem wykluczyć przypadkowość zastosowanych leksemów. Inną bardzo interesującą cechą tekstu jest dobór nośników złości – inwektyw – przyporządkowanych odpowiednim nadawcom komunikatu. Gdyby listę poddać systematyzacji, zauważyć da się silny podział na inwektywy bardzo formalne (nacechowane erudycją) typu: *infamis*, *parweniusz* czy *impertinent*; takie, które można łatwo przyporządkować do języka standardowego czyli na przykład: *pokraka*, *łobuz*, *tchórz*; oraz takie, które są częścią języka wulgarnego: *bydlę*, *kundle*, *zgnilec*. Nadawcy komunikatów w formie inwektyw konsekwentnie wypowiadali się w obrębie swego charakterystycznego obszaru językowego. Zatem Izabela Łęcka używa słowa *parweniusz* (397), pani Krzeszowska *nikczemnik* (167), a lokaj *zgnilec* (508). Nieoczekiwane zachowane językowe

ze strony nadawcy może służyć bądź to jako sygnał głębokiego gniewu jak *bydle* (285) na ustach Rzeckiego, bądź też jako negatywny impuls semantyczny czytelny dla odbiorcy (czytelnika) jak na przykład baronowa wykrzykująca *Głupia... precz!*... (314). Najciekawszym jednakże aspektem inwektyw w *Lalce* jest przenikanie wszystkich warstw powyższej systematyzacji w wypowiedziach Wokulskiego, co świadczyć może o semantyce jego osobowości w kodzie językowym (pochodzenie, próby wspięcia się po drabinie społecznej) *osioł* (63), *infamis* (67), *parchy* (279), *tchórze* (160).

Inwektywy mają bardzo silnie nacechowane pole semantyczne. Oczywiście jest, że inwektywy konotują bardzo negatywne emocje i w większości przypadków komunikują gniew, przytoczone zostaną zatem jedynie trzy nietypowe przypadki, których rolą jest ukazanie ważności kontekstu. Za pierwsze dwa przykłady posłużą *potwór* oraz *szaleniec*, które pojawiły się w rozmowie pomiędzy panią Wąsowska a Ochockim:

- Nie chcę grać z panem komedii, mój potworze – odparła po chwili.
– Obchodzi mnie tak, że... zrobię wszystko, co jest w mojej mocy, ażeby dostał Belę, ponieważ... ją kocha ten szaleniec... (513)

Pierwsza z inwektyw została użyta w stosunku do interlokutora, natomiast druga odnośnie Wokulskiego. W obu przypadkach odbiorca ma do czynienia z próbą stylizacji na ton familiarny i afektywny wyrażony przez postać w stosunku do zarówno Ochockiego jak i Wokulskiego. W drugim przypadku, bardzo interesującym semantycznie, neutralny wyraz *kupiec* uzyskuje status bliski inwektywie poprzez kontekst w jakim zostaje użyty:

415

– Panna Izabela patrzyła na cacka ustawione na biurku i myślała, że jednak ojciec łudzi się trochę, sądząc, iż Wokulski garnie się do niego. Nie prostowała jednak omyłki, a na odwrót, przyznawała w duchu, że należy trochę więcej zbliżyć się z tym kupcem i przebaczyć mu jego – stanowisko społeczne. Adwokat... kupiec... to prawie na jedno wychodzi; jeżeli zaś adwokat może być poufałym księcia, dlaczegoż by... kupiec (ach jakie to niesmaczne!) nie mógł zostać powiernikiem domu Łęckich? (205)

Podobny proces zachodzi w reakcji ojca Izabeli na jej postępowanie wobec Wokulskiego:

– Chryste!... i cóż ty zrobiła?... A... wszystko stracone... Teraz rozumiem... Naturalnie, że się obraził... No – dodał po chwili – ale kto mógł przypuścić, że jest tak obraźliwy?... Taki sobie zwyczajny kupiec!... (283)

4.4. Zdania wykrzyknikowe

Złość znalazła również doskonały nośnik swego ładunku semantycznego w zdaniach wykrzyknikowych, na przykład: *Noga więcej nie postanie u podłego Szwaba!* (124), *O panie, to już zbyt ostre!* (520), *Robisz mi pan afront w moim domu!* (124), *Nie chcę żadnych spółek!* (194), *A więc wszystko jest kłamstwem!* (355). Wśród zdań wykrzyknikowych znajdziemy również równoważniki zdań: *Marczewski, w kąt!* (132) *Ależ są!*... *ależ sprawiedliwość!*... (468) *Cóż to za ludzie!* (198) *Jak to!* (277), oraz wykrzyknikowe frazeologizmy: *Żeby cię diabli wzięli!* (123), *Niech ją diabli porwą!* (441), *Niech лихо weźmie emancypa-*

cję! (494), *Po co zadziera nosa!* (128). Dzieło Prusa w sposób wręcz wzorcowy ukazuje zasadę utrzymywania charakterystyki językowej postaci podług ram nakreślonych przez uwarunkowania społeczno-hierarchiczne. Kontekstem dla przykładu złożonej ekspresji złości jest wizyta Wokulskiego w ujeżdżalni. Oprawdza go dyrektor, a więc traktuje z prestiżem jako potencjalnego nabywcę drogiego konia wyścigowego. Podczas tej wizyty dyrektor zauważa nieporządek, co prowadzi do kumulacji złości i werbalnego następstwa jej komunikacji do podwładnego:

– [Dyrektor ujeżdżalni do pomocnika] – Cóż to za porządek, panie Ksawery, do stu par diabłów!... Czy i w pańskiej sypialni konserwują się takie rzeczy?
– [Pomocnik dyrektora do swego podwładnego] – Wojciech!... do stu tysięcy diabłów... Zaraz mi zrób porządek, bo ci to wszystko każę położyć na stole...
– [Podwładny pomocnika dyrektora do niższego rangą] – Szczepan!... cholero jakiś... [...] Jak mi jeszcze raz, pieskie nasienie, tak stajnię zostawisz, to ci każę zbierać zębami. (174)

Również i tutaj zachowana jest zasada utrzymywania charakterystyki językowej postaci.

Innym przypadkiem wartym analizy jest z pewnością ekspresywna reakcja *Zwariowałeś pan!*... w rozmowie pomiędzy Rzeckim a Mraczewskim:

Byłem zły jak diabeł i chciałem wymyślać przynajmniej Mraczewskiego. Odciągnowszy go jednak od stołu zdobyłem się ledwie na te słowa:

- No, i po co to wszystko?...
- Po co?... – Odparł patrząc na mnie błędnymi oczyma. – To tak dla panny Łęckiej...
- Zwariowałeś pan!... Co dla panny Łęckiej?...

Replika dialogowa *Zwariowałeś pan!*... nie stanowi oceny stanu mentalnego interlokutora, jest jedynie reakcją oburzenia – pełnym ekspresji ładunkiem złości.

4.5. Tekst a naśladownictwo emocji

Informacją o emocjach może być również sam tekst. W tym wypadku komunikat danego zachowania ekspresywnego jest przekazywany wizualnie. Nawet nie znając dobrze danego języka, odbiorca może odczytać z samej warstwy wizualnej, że ma do czynienia z fragmentem sugerującym emocje. Informacja o emocjach jest przekazywana przez poszarpaną strukturę tekstu, wielość pauz, stosowanie wykrzykników i wielokropków oraz powtórzenia tych samych wyrazów:

- Uspokoić się!... [...] No, niech pan Wokulski osądzi, czy mogę nadal utrzymywać stosunki z człowiekiem, który opowiadał, że ja sprzedałem w Lubelskie konia, co miał koler!... [...] Ja sprzedałem konia, co miał koler!... Żeby miał zapłacić od siebie sto rubli, klacz wygra ... Żeby miała paść... Przekona się pan baron... Koń miał koler!... Cha! Cha! Cha!... (175)
- Chryste!... i cożeś ty zrobiła?... A... wszystko stracone... Teraz rozumiem... Naturalnie, że się obraził... No – dodał po chwili – ale kto mógł przypuścić, że jest tak

obraźliwy?... Taki sobie zwyczajny kupiec!... (283)

5. Sposoby intensyfikowania złości

Jedną z technik wzmacniania komunikatu złości z pewnością jest gradacja ekspresji. W tekście *Lalki* można zatem znaleźć:

- Co to za dom?... Rudera ... trupiarnia! ... (259)

417

Ekspresja złości ulega nasileniu poprzez zmianę leksemów wywołujących coraz to bardziej negatywne konotacje. Taka struktura może wyrażać wzrastającą intensywność złości poprzez coraz bardziej negatywne i subiektywne określenia. Równorzędnie rysuje się komunikat innej wypowiedzi *nie pocieszaj mnie, nie kłam!*... (59), gdzie zastosowana została gradacja ekspresji.

W podobny sposób funkcjonują powtórzenia wyrazów, które dodają siły przekazowi: *podli!... podli!*... (277), *Nie, nie i... nie!*... (276), *Cóż to za ludzie!*... *Cóż to za ludzie!*... (198), *Blichtr...* *zawsze blichtr!*... (547), *Marionetki!*... *Wszystko marionetki!*...

Inny element modulujący intensywność – wykrzyknik – nie zawsze koduje natężenie głosu w tekście ale czasem sam ładunek emocjonalny co jest dodatkowo komunikowane przez określenie sposobu: *źle, źle!*... – *mruczał* (350), *Podły! Podły!* – *szeptala* (278), *Głupia...* *precz!*... – *syknęła* (314).

6. Zakończenie

Podsumowując, analizowany tekst zawiera wiele sposobów wyrażania złości. Emocja ta jest zawarta w tekście za pomocą interiekcji, inwektyw, pytań retorycznych, zdań wykrzyknikowych oraz samego układu tekstu. Komunikaty ekspresywne w *Lalce*

są konsekwentnie podporządkowane językowej charakterystyce postaci; utwierdzają ją i precyzują pole semantyczne. Natężenie ekspresji jest modulowane poprzez gradację ekspresji, powtórzenia wyrazowe jak i odpowiednie użycie wykrzyknika. Wykazana też została zasadnicza rola kontekstu jako filtru, który umożliwia odczytanie odpowiedniego zabarwienia znaczeniowego. Wszystkie analizowane techniki tworzenia komunikatów emotywnych zostały wsparte przykładami z tekstu źródłowego. Aspektem wartym uwagi jest również to, że w sposób niezamierzony,

lecz i niepowstrzymany przejawia się w *Lalce* głęboka świadomość socjolingwistyczna Prusa. Znajduje ona swoje odzwierciedlenie w szczególności wśród inwektyw, interiekcji oraz innych fragmentów tekstu, gdzie swój wyraz znalazły socjolekty.

Zdaje sobie sprawę, że ta analiza nie poddała ocenie wszystkich przykładów występowania komunikatu złości; jest jedynie próbą systematyzacji zjawiska i podania przykładów jego zastosowania. Dalszej analizie winno też być poddane zjawisko intensyfikacji ekspresji.

summary

Σ Anger in *Lalka* by Bolesław Prus

The aim of this analysis is to reveal instruments used to communicate anger in *Lalka* [*The Doll*] by Bolesław Prus. The author understands that a text, as a tool of communication, cannot have at its disposal body language, intonation, or prosodic features; thus may lack clear boundaries clarifying a relatively imprecise expressive message. Nevertheless it is claimed that the textual form cannot be denied its potential to express emotions in a variety of ways guaranteeing a relatively successful communication of the rather elusive concept of anger. Linguistic changes that have occurred since the time when the text was published, were also taken into account. The present work helps understand the meaning of a number of words that have ceased to be used but are expressive in nature and communicate anger in the analyzed text.

The scrutiny of the text has unearthed a number of textual elements indicating anger such as invectives, interjections, rhetorical questions, and exclamatory phrases. As it has also been shown, the layout of the text itself may also have a potential to mimic anger and add to the general expressive message. All textual tools used in expressing anger are further exemplified by citations from the text. This article also argues that the use of expressive language is systematically and consistently applied within the distinctive sociolinguistic confines of the sender; characteristic language description of characters in *Lalka* remains methodical throughout the text. The importance of context is also stressed, as it is critical in narrowing down potential interpretations to a point where it is possible to define the meaning of a specific word, phrase, or any other element as one involved in expressing anger.

This paper has not analyzed all text examples where anger is expressed; the author's goal was only to systematize and exemplify the instruments used by Bolesław Prus. The author also believes that the aspect of intensifying expression calls for further analysis.

Bibliografia

- Arystoteles 2004: **Arystoteles**. Retoryka. – Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe. – 376 s.
- Budrewicz 1990: **Budrewicz, Tadeusz**. „Lalka”. Konteksty stylu. – Kraków: Wydawnictwo Naukowe WSP. – 231 s.
- Data 2000: **Data, Krystyna**. W jaki sposób językoznawcy opisują emocje? – In: Język a Kultura. – Wrocław. – Tom 14. – S. 245–253
- Dąbrowski 1876: **Dąbrowski, P.** Dokładny słownik polsko-ruski. – Warszawa: Nakład Ferdynanda Hössick.
- Eco 2003: **Eco, Umberto**. Nieobecna Struktura. – Warszawa: KR. – 418 s.
- Grabias 1994: **Grabias, Stanisław**. Język w zachowaniach społecznych. – Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. – 335 s.
- Hérique 1998: **Hérique, Emmanuel**. Les mots de l'oubli: Les interjections. – In: Actualité Scientifique. – Tunis. – S. 627–637.
- Prus 2005: **Prus, Bolesław**. Lalka. – Kraków: Greg. – 668 s.
- Przybyła 1995: **Przybyła, Zbigniew**. Lalka Bolesława Prusa. Semantyka – kompozycja – konteksty. – Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej. – 339 s.
- Rastie 1999: **Rastier, François**. De la signification au sens – pour une sémiotique sans ontologie. – In: Eloquio del senso. – S. 213–240.
- Skorupka 1968: **Stanisław, Skorupka**. Słownik frazeologiczny języka polskiego. – Warszawa: Wiedza Powszechna. – 905 s.
- Spagińska-Pruszk 1994: **Spagińska-Pruszk, Agnieszka**. Język emocji. Studium leksykalno-semantyczne rzeczownika w języku polskim, rosyjskim i serbsko-chorwackim. – Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego. – 191 s.
- Strelau 2004: **Strelau, Jan**. Psychologia. t. 2. – Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne. – 825 s.
- Zwiegincew 1962: **Zwiegincew, Włodzimierz**. Semazjologia. – Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe. – 458 s.

419